

Krzysztof Filip

Przestępczość funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1957-1965 Wprowadzenie do problematyki

W okresie tzw. Polski Ludowej dzieje i działalność komunistycznej policji politycznej w naszym kraju, a więc i w dawnym województwie gdańskim, były – co oczywiste – przedstawiane albo w dobrym świetle, albo wcale¹. Podjęcie obiektywnych badań dotyczących tego zagadnienia umożliwił dopiero upadek komunizmu, a przede wszystkim uzyskanie przez historyków nieskrępowanego dostępu do akt dawnej bezpieki². Jak z nich wynika, pierwsze lata funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa

¹ Wymownym tego przykładem są propagandowe prace Jana Babenzenki i Romualda Bolduana (*Kryptonim KD*, Gdynia 1965; *Front bez okopów*, Gdańsk 1969).

² Zob. m.in. następujące prace: P. Niwiński, *Wydział Śledczy WUBP w Gdańsku w latach 1945–1956*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2005, nr 46 (wydanie specjalne: *Więzienie w Gdańsku w systemach represji XX wieku*); I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)*, Warszawa 2005; S. Cenciekiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2005; A. Gąsiorowski, *Rozpracowywanie byłych członków TOW „Gryf Pomorski” przez Urząd Bezpieczeństwa* [w:] *Kaszubi w PRL. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie i Instytut Pamięci Narodowej* [Gdynia, 27 kwietnia 2007 roku], red. M. Adamkiewicz, I. Joć, Gdańsk 2007; J. Marszałec, *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Starogardzie 1945–1956*, „Rydwan. Roczniki muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim” 2008, nr 1; S. Cenciekiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008; *Skazani na karę śmierci przez wojskowe sądy rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie (1946–1955)*, red. D. Burezyk, I. Hałagida, A. Paczoska-Hauke, Gdańsk 2009; *Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim*. *Informator*, oprac. M. Węgliński, Gdańsk 2010; D. Czerwiński, *Początki funkcjonowania Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Kartuzach. Próba zbiorowego portretu kadry*, „Acta Cassubiana” 2011, t. 13; K. Filip, „*Jaszczurka*” w oczach bezpieki. *Obraz organizacji i jej członków w sprawozdaniach Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Starogardzie Gdańskim*, „Rydwan. Roczniki muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim” 2013, nr 8; M. Węgliński, *Twarze tczewskiej bezpieki 1945–1990. Biogramy funkcjonariuszy i rys historyczny*, Gdańsk 2013; *Mapa terroru. Śladami zbrodni komunistycznych w województwie gdańskim (1945–1956)*, red. K. Nawrocki, oprac. R. Chrzanowski, D. Czerwiński, K. Filip, W. Kowalski, M. Węgliński, Gdańsk 2016; D. Czerwiński, *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 2016; J. Marszałec, *Z dziejów gdańskiej bezpieki*, Gdańsk 2017; K. Filip,

upływały pod znakiem legitymizowania władzy ludowej. Nie wdając się w szczegóły, można stwierdzić, że na tym etapie działano zgodnie z hasłem „cel uświęca środki”. Metody stosowane przez bezpiekę były identyfikowane przez szerokie kręgi społeczeństwa z różnego rodzaju represjami – włącznie z umęczeniem fizycznym i psychicznym oraz zabójstwami³.

Kulminacją poważnego kryzysu w strukturach władzy komunistycznej były wydarzenia Października '56. Gruntowna krytyka dotychczasowych działań aparatu bezpieczeństwa skłoniła władze do likwidacji UBP. W jego miejsce utworzono Służbę Bezpieczeństwa, która miała posługiwać się mniej represyjnymi metodami⁴. W celu zakamuflowania niepopularnej bezpieki wmontowano ją w struktury organizacyjne Milicji Obywatelskiej⁵. Polityczne tło tej reformy przybliżają słowa Leona Dąbrowskiego, zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO w Gdańsku, który w lutym 1957 r. mówił: „Prawdą jest, że organa bezp[ieczeństwa] w swojej działalności miały poważne przegięcia, łamały praworządność. Ale o tym była mowa na III Plenum i cały czas od III Plenum i nie chciałbym się powtarzać. [...] Nam chodzi o słuszną i obiektywną krytykę. Chodzi nam o napiętnowanie wszelkich faktów łamania praworządności. Trzeba widzieć dwie strony praworządności, a nie tylko jedną, jeśli funkcjonariuszowi aparatu bezp[ieczeństwa] nie wolno tego czy innego robić, a on to robi, trzeba ukarać”⁶.

Cezurę początkową artykułu stanowi rok 1957, co oczywiście wiąże się z początkami funkcjonowania Służby Bezpieczeństwa, końcową zaś – rok 1965, kiedy to przy SB KW MO w Gdańsku utworzono Wydział Kontroli Ruchu Granicznego. Dzięki podporządkowaniu granicznych placówek kontrolnych znacząco wzrosła liczba etatów (pod koniec tego roku było ich łącznie 836, z czego 761 obsadzonych)⁷. Za podstawę źródłową niniejszego szkicu posłużyły sprawozdania SB, funkcję pomocniczą pełniła dokumentacja prokuratorska i partyjna⁸.

Pion śledczy Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku w latach 1957–1975 [w:] *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990*, red. M. Dźwigał, P. Skubisz, Szczecin–Warszawa 2017; D. Wicenty, *Zgnile jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Gdańsk–Warszawa 2018. Por. również inne prace wspomnianych autorów.

³ Swego rodzaju symbolem takich działań były represje fizyczne i psychiczne ze strony UBP oraz mord sądowy dokonane na niepełnoletniej sanitariuszce 1. szwadronu 5. Wileńskiej Brygady AK Danucie Siedzikównie „Ince”. Zob. m.in. *Mapa terroru...*, s. 225–227, a także liczne prace Piotra Szubarczyka dotyczące jej osoby.

⁴ Ustawa o zmianie organizacji naczelných organów administracji publicznej w zakresie bezpieczeństwa publicznego. Zob. DzU PRL 1956, nr 54, poz. 241.

⁵ Temat ten ma już bogatą literaturę. W sposób kompleksowy powstanie SB w województwie gdańskim omówił Marcin Węgliński (zob. *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 16 i n.).

⁶ APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 6–7.

⁷ AIPN Gd, 0046/127, t. 2, Sprawozdanie zastępcy komendanta MO ds. bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Edmunda Wziątka za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 36.

⁸ Co ciekawe, po przełomie październikowym (a przynajmniej w pierwszej dekadzie po tych wydarzeniach) nie rozprawiano na egzekutywie KW PZPR w Gdańsku na temat kondycji mo-

Początki funkcjonowania gdańskiej Służby Bezpieczeństwa

Powstanie SB w miejsce likwidowanego UBP wiązało się z dokonaniem zmian w strukturach organizacyjnych aparatu oraz zmniejszeniem liczby etatów zarówno na szczeblu centralnym, jak i terenowym. Naturalną konsekwencją tych działań była znacząca redukcja zatrudnienia, a co za tym idzie – wysoka fluktuacja kadr. Warto porównać dane ogólnokrajowe ze statystykami dotyczącymi województwa gdańskiego. Z tych pierwszych wynika, że od 1 listopada 1956 do kwietnia 1957 r. zwolniono 9057 funkcjonariuszy, a więc 38 proc. ogółu stanu osobowego⁹. Z innego źródła dowiadujemy się, że w tym czasie pozbawiono zatrudnienia 11 476 osób, z czego 2569 w centrali. Dodajmy, że 80 proc. zwolnionych pracowników nie posiadało żadnego zawodu.

Nadzór nad procesem redukcji kadr w bezpiecze sprawowało zorganizowane w grudniu 1956 r. przy MSW Biuro ds. Przeszkolenia i Zatrudnienia. Przy każdej komendzie wojewódzkiej MO posiadało ono dwuosobową komórkę. Zwolnionych w wyniku reorganizacji pracowników bardzo szybko skierowano na różne kursy, które miały pomóc im w zdobyciu zawodu lub uzyskaniu nowej pracy. W ramach tej akcji 5100 osób – z 11 476, które utraciły pracę – uzyskało możliwość odbycia przeszkolenia. Przed wszystkim 3500 osób (30,5 proc. ogółu) skierowano do techników i szkół zasadniczych. Przeważająca większość (2614 osób, tj. 75 proc.) otrzymała dyplomy końcowe, reszta (641 osób) odpadła w czasie nauki bądź egzaminów. Kolejne 700 osób wzięło udział w kursach przy zakładach doskonalenia rzemiosła, a pozostałe 900 – w kursach przyzakładowych. Warto nadmienić, że jeszcze w 1959 r. szkoliło się 245 osób. Co ciekawe, do pracy bez przeszkolenia skierowano 3320 osób. Natomiast od 1 kwietnia 1957 do 31 marca 1959 r. do resortu MSW ponownie przyjęto 1119 osób¹⁰.

Przejdźmy teraz do danych statystycznych dotyczących województwa gdańskiego. Nie znamy, niestety, obsady tutejszej bezpieki tuż przed jej reorganizacją. Istnieją natomiast takie dane z końca marca 1956 r. Wynika z nich, że ówczesny lokalny aparat liczył 1005 etatów, z czego 765 w ogniwach wojewódzkich i 240 w terenowych. Faktycznie jednak w gdańskiej bezpiece pracowały wówczas 924 osoby (odpowiednio:

ralnej i ideologicznej funkcjonariuszy bezpieki. Por. APG, KW PZPR, 2384/235–325, Protokoły z posiedzeń egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z lat 1957–1966. Zasada ta nie dotyczyła jednak milicjantów. Na przykład w ramach punktu pierwszego posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 23 III 1962 r. omawiano sporządzoną przez Komendę Wojewódzką MO Informację o stanie moralno-politycznym kadr MO województwa gdańskiego. Dokument ten zawierał wiele cennych danych, w tym również w zakresie polityki karnej stosowanej wobec funkcjonariuszy milicji. Por. *ibidem*, 2384/279, Protokół nr 8/62 posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 23 III 1962 r., k. 66–80; *ibidem*, Informacja o stanie moralno-politycznym kadr MO województwa gdańskiego, Gdańsk, marzec 1962 r. Załącznik do protokołu nr 8/62 posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 23 III 1962 r., k. 90–116.

⁹ P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. *idem*, Warszawa 2006, s. 8.

¹⁰ K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa w latach 1956–1957*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2016, nr 1 (14), s. 94–98.

700 i 224). Oznacza to, że niemal 92 proc. etatów pozostawało obsadzonych¹¹. Z obliczeń piszącego te słowa wynika, że w związku z reorganizacją zostało zwolnionych 354 pracowników – 280 z aparatu wojewódzkiego i 74 z terenowego¹². Okazuje się zatem, że redukcja tutejszych kadr dotknęła 38,31 proc. obsady personalnej i niemal idealnie odpowiadała wspomnianej wyżej średniej krajowej.

Oczywiste jest również to, że w omawianym okresie zaistniały też inne przejawy rotacji pracowników, m.in. zwolnienia osób z innych powodów niż reorganizacja – odejścia na własną prośbę, przeniesienia do MO lub do różnorodnych ogniw bezpieki poza województwem gdańskim. Wysoka fluktuacja kadr spowodowała liczne wakaty w i tak mocno uszczuplonym nowym układzie strukturalnym gdańskiego aparatu bezpieczeństwa. Dość powiedzieć, że w połowie stycznia 1957 r. spośród 503 etatów (389 wojewódzkich i 114 terenowych) obsadzonych było 391 (odpowiednio: 293 i 98)¹³, a więc jedynie 77,8 proc. stanowisk.

Wskutek niedostatku materiałów trudno ustalić całkowitą liczbę osób, które po zwolnieniu z policji politycznej postanowiły skorzystać z szansy na uzyskanie zawodu lub podniesienie poziomu wykształcenia (oczywiście, wliczając też rezygnujących), na pewno stało się to udziałem ponad 1/3 ogółu. Wiadomo bowiem, że do połowy kwietnia 1959 r. do egzaminów końcowych w Technikum Przemysłu Okrętowego oraz w Technikum Ekonomicznym w Gdańsku, jak również w Technikum Rolnym w Malinowie przystąpiło 121 byłych ubeków z województwa gdańskiego, z czego tylko 83 otrzymało dyplomy¹⁴. Nic więcej, niestety, nie da się o tych osobach powiedzieć. Warto natomiast podkreślić, że na tle pozostałych województw (oprócz zielonogórskiego) gdańska oferta edukacyjna, jeśli chodzi o liczbę szkół, pozostawiała wiele do życzenia. Na innych terenach najczęściej proponowano co najmniej sześć placówek edukacyjnych¹⁵. Prócz byłych funkcjonariuszy uczących się w szkołach średnich dwudziestu zwolnionych uczęszczało na kursy odbywające się przy Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w Gdańsku. Skądinąd wiadomo, że w lutym 1957 r. z szansy uzyskania lepszego wykształcenia korzystało nawet kilkanaście osób ze szczebla terenowego. Do dwuletnich techników uczęszczało wówczas dwóch byłych ubeków z Elbląga (otrzymywali też stypendium), dwóch z Kwidzyna (szybko zrezygnowali z nauki) oraz po jednym z Nowego Dworu Gdańskiego (również złożył rezygnację) i Wejherowa. Z tej formy edukacji korzystało też kilku ich starogardzkich kolegów. Ponadto część spośród

¹¹ Obliczenia własne autora na podstawie: AIPN Gd, 05/2, t. 31, Sprawozdanie z pracy Wydziału Kadr i Szkolenia WUdsBP w Gdańsku za I kwartał 1956 r., 13 IV 1956 r., k. 10–12.

¹² Za podstawę dla obliczeń posłużyły rozkazy personalne gdańskiej bezpieki wydane w grudniu 1956 i w styczniu 1957 r. oraz jej rozkazy organizacyjne z tego okresu. Zob. K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa...*, s. 76–81.

¹³ Obliczenia własne na podstawie: *ibidem*, s. 81.

¹⁴ *Ibidem*, s. 96.

¹⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Administracyjny, 237/XIV/166, Wykaz techników i szkół zasadniczych, w których kontynuowali naukę byli pracownicy korzystający z Uchwały nr 707/56 Rady Ministrów, b.d. [1959 r.]. k. 79–81.

zwolnionych w związku z reorganizacją urzędu gdyńskiego 21 osób uczęszczała na studia techniczne w Gdańsku i Sopocie lub próbowała zdobyć zawód spawacza w Stoczni Gdyńskiej¹⁶. Innych dokładnych danych z terenu nie udało się ustalić.

Z informacji KW PZPR o ówczesnej sytuacji „byłych pracowników aparatu partyjnego, Urzędu ds. BP oraz Wydz[iału] Pol[itycznego] POM” wynika, że „poza małymi wyjątkami wszyscy” są już „zatrudnieni bądź też uczęszczają na różne kursy i technika”¹⁷. Wiadomo też, że prawdopodobnie w listopadzie 1957 r. czterech byłych funkcjonariuszy szczebla wojewódzkiego bezpieki uczęszczało do techników, ale zdaniem kierownictwa był to ich sposób na przetrwanie trudnego okresu, bo „przychodzili tylko po pieniądze”. Pozostałe osoby po zwolnieniu starały się o zatrudnienie w różnych przedsiębiorstwach i instytucjach, nie wspominając o tym, że niektórzy z nich powrócili do aparatu bezpieczeństwa (nawet już w styczniu 1957 r.)¹⁸. Można więc chyba wnioskować, że niemal wszyscy pozbawieni pracy funkcjonariusze dość szybko otrzymali od państwa nowe zatrudnienie bądź przeszkolenie lub poradzili sobie w tym względzie sami.

Warto jeszcze zatrzymać się nad jedną kwestią. Badacz kadr gdańskiej bezpieki – Marcin Węgliński – dokonał swego czasu bardzo krótkiej i ostrożnej oceny wyników wymuszonej wydarzeniami Października '56 reorganizacji. Konkluzją jego dociekań było następujące stwierdzenie: „wydaje się, że po »kompresji« etatów w 1957 r. z szeregów aparatu bezpieczeństwa usunięto najbardziej zdemoralizowane jednostki”¹⁹. Niestety, przeczą temu partyjne i esbeckie oceny podjętych wówczas działań. Szczególnie interesujące były informacje przekazane Komitetowi Centralnemu w lutym 1957 r. przez sekretarza KW PZPR w Gdańsku Emiliana Deklewę²⁰. Stwierdził on wówczas: „Jeśli idzie o redukcję aparatu BP w naszym województwie, występuje takie zjawisko, że więcej było chętnych do zwolnienia, stąd też kierownictwo musiało zachęcać ludzi do pozostawania. W związku z tym redukcja aparatu nie została wykorzystana dla poprawienia jego składu. Zarówno kierownictwo MO, jak i KW stwierdziło, iż w czasie tej redukcji sporo dobrych ludzi odeszło z aparatu²¹, podczas gdy rozrabiacze, tacy jak

¹⁶ K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa...*, s. 84, 87–90, 92, 94; *idem*, *Przemiany organizacyjne starogardzkiej „bezpieki” w 1956 roku*, „Rydwan. Roczniki muzealne Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim” 2015, nr 10, s. 320–321.

¹⁷ APG, KW PZPR, 2384/939, Informacja, 23 II 1957 r., k. 65.

¹⁸ K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa...*, s. 84, 94.

¹⁹ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 24.

²⁰ APG, KW PZPR, 2384/939, Informacja, 23 II 1957 r., k. 65.

²¹ W tym miejscu warto przedstawić wypowiedź funkcjonariusza Eugeniusza Kielbasińskiego, który uważał, że w czasie reorganizacji część osób odeszła z aparatu bezpieczeństwa dlatego, że po pojawieniu się artykułów prasowych dyskredytujących bezpiekę nie odbyło „na czas odprawy na temat prasy” i atmosfera „stała się nie do zniesienia”. Przez to stracono „dużo pracowników którzy w czasie swej pracy (12 lat) włożyli dużo [sic!] wysiłku, aby praca była na poziomie”. Kolejną przyczyną odejścia „szeregu dobrych ludzi” był bałagan organizacyjny spowodowany przez kierownictwo KdsBP. Chodziło o to, że organizacja partyjna nie była w stanie przeciwdziałać polityce „jak największego splawiania ludzi z aparatu bezp[ieczeństwa] bez zastanowienia się, czy człowiek zasłużył na to”. Każdy, kto napisał wówczas raport o zwolnieniu,

np. kierownik urzędu w Elblągu – Kuriata²² oraz Madej²³ z Gdańska, pozostali nadal na stanowiskach²⁴.

Tydzień później sekretarz KW PZPR Henryk Winter w informacji zawierającej ocenę działalności Sądu Wojewódzkiego, Prokuratury oraz bezpieki i milicji jednoznacznie skrytykował przebieg opisywanego procesu. Stwierdził mianowicie, że „przy reorganizacji organów BP kierownictwo zmuszone było działać w kierunku zatrzymania pędu do masowego zwalniania się ludzi, wskutek czego sporo ludzi dobrych odeszło, a część spośród tych, która powinna była odejść, pozostała. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy były zbyt dobre warunki przewidziane dla wychodzących z aparatu pracowników²⁵”.

Przy okazji warto wspomnieć o trwającym od Października '56 konflikcie na linii bezpieka – partia, a właściwie Madej – egzekutywa KW PZPR. W okresie politycznego przełomu wspomniany funkcjonariusz w szczególny sposób atakował skład nowego wojewódzkiego kierownictwa partii, widząc w jego dziewięcioosobowym gronie „6 towarzyszy żydowskich”, co uznawał za rzecz absurdalną²⁶. Spośród tych ostatnich za szczególnie obłudną uznał Jadwigę Kościową²⁷, uważaną w owym czasie za „wielką wielbicielek Gomułki”, która „tak wszystkich stalinowcami nazywa”, a przecież jeszcze niedawno „z zacietrzewieniem biła w stół i dawała dwójki za to, jak ktoś nie znał cytat[u] potępiając[ego] Gomółkę [*sic!*]”. Takie osoby określał jako „ludzi

mógł odejść bez żadnych trudności. Wypowiedź Kielbasińskiego miała miejsce 22 lutego, więc być może na niej bazował Deklewa. Zob.: APG, KZ PZPR w KW MO w Gdańsku, 3635/7, Protokół konferencji zakładowej POP przy KW MO w Gdańsku, 22 II 1957 r., k. 3–4.

²² Józef Kuriata szefował placówce elbląskiej od 1952 r. Z początkiem 1956 r. został zastępcą kierownika PUdsBP w Elblągu, a od lutego 1959 r. – zastępcą komendanta ds. SB KM MO w Gdańsku. Jego kariera zakończyła się w listopadzie 1967 r., kiedy został zwolniony ze względów zdrowotnych (*Aparat bezpieczeństwa...*, s. 213).

²³ Marian Wincenty Madej początkowo służył w PUBP w Oławie (1947–1953), następnie był wykładowcą w KOS MBP w Gdańsku, zaś od października 1955 r. został zatrudniony w Wydziale V „A” WUdsBP tamże. Po reorganizacji por. Madej zajmował stanowisko starszego oficera operacyjnego w Sekcji I Wydziału II KW MO w Gdańsku. W bezpiece służył do połowy października 1958 r. Zob. biogram Mariana Madeja w „Biuletynie Informacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/105647>, dostęp 18 IX 2019 r.

²⁴ APG, KW PZPR, 2384/939, Informacja, 23 II 1957 r., k. 65.

²⁵ Cyt. za: K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa...*, s. 82.

²⁶ *Ibidem*, s. 66.

²⁷ Jadwiga Kościowa (właśc. Jacheta Goldrajch) rzeczywiście była pochodzenia żydowskiego. Wydaje się jednak, że dla Madeja mogła mieć w tym przypadku również znaczenie funkcja, jaką pełniła. Mianowicie, w latach 1950–1956 była dyrektorką Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Gdańsku, a w kolejnych – aż do 1962 r. – wiceprzewodniczącą Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Warto też zwrócić uwagę, że Madej jako swego rodzaju obrońca środowiska ubeckiego jeszcze w okresie Października '56 stanowczo atakował „dyrektorów” i różnych „towarzyszy żydowskich”, którzy jego zdaniem „dużo nabroili, a teraz chcą na nas spędzić” (*ibidem*, s. 65–66; P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013, s. 36, 191, 219). Należy podkreślić, że antysemityzm nie był w tym czasie domeną li tylko twardogłowych funkcjonariuszy bezpieki i dygnitarzy partyjnych, a szerzej tzw. natolińczyków. W interesujący sposób opisał tę kwestię Paweł Machcewicz w swej monografii *Polski rok 1956* (Warszawa 1993).

bez kości”²⁸. Oczywiście Kościowa nie pozostawała na te ataki głucha. Na przykład 22 lutego 1957 r. na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR dziwiła się, że „tylko czytamy pisma, uchwały, mówimy, a tacy ludzie jak kierownik b. Urzędu ds. Bezpieczeństwa Kuriata, pracownik b. WUdsBP Madej, Wessel [nie udało się ustalić imienia], pracownik KM [PZPR] Gdańsk, nadal pracują i niewątpliwie prowadzą swoją robotę, może mniej jaskrawą, jak to było w okresie października”²⁹. Kościowa domagała się wyciągnięcia wobec nich konsekwencji. Jak wynika z protokołu, jej apel nie doczekał się żadnej reakcji ze strony pozostałych dyskutantów³⁰. Być może jednak m.in. na jej wypowiedzi oparł treść swych informacji Deklewa. Tak czy inaczej, ani kierownictwo aparatu bezpieczeństwa, ani partii nie było zadowolone z przebiegu i wyników reorganizacji. Można więc uznać, że nie miała ona charakteru jakościowego, co mogło wpłynąć na poziom etyczny funkcjonariuszy nowej bezpieki, czyli SB.

Początki funkcjonowania gdańskiej SB były dla jej pracowników trudne. W pierwszym kwartale jej kierownictwo narzekało przede wszystkim na działania miejscowych prokuratorów, którzy mieli wzywać funkcjonariuszy na przesłuchania w charakterze podejrzanych, gdzie ich zeznania konfrontowano z relacjami poszkodowanych. Miało to związek ze sprawami prowadzonymi i wyrokowanymi przez sądy, rewidowanymi przez powstałe na fali Października ’56 różne komisje rehabilitacyjne³¹. Niestety, nie udało się ustalić, jaki odsetek funkcjonariuszy zwolnionych lub pozostałych w służbie w tym czasie dopuścił się przestępstw³².

Z drugiej strony z ramienia władz tworzone instytucje mające na celu monitorowanie sytuacji na polu porządku i bezpieczeństwa publicznego. Na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Gdańsku 15 marca 1957 r. na wniosek Wacława Adamskiego (kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR) zatwierdzono skład nowo powstałej Komisji ds. Prokuratury, Sądownictwa i Porządku Publicznego. W jej skład weszli: Emilian Deklewa (sekretarz KW PZPR), ppłk Roman Kolczyński (komendant wojewódzki MO), mjr Leon Dąbrowski (zastępca komendanta wojewódzkiego MO), Owsiak³³ (zastępca naczelnika KW MO), Okoniewski³⁴ (zastępca przewodniczącego PWRN), Eugeniusz Bezdziecki (prokurator wojewódzki), Tadeusz Kwaśniewski (naczelnik jednego z wydziałów w Prokuraturze Wojewódzkiej), Rataj (wiceprezes Sądu Wojewódzkiego), Wałania (sędzia Sądu Wojewódzkiego), Gołata (Wojewódzka Rada

²⁸ Archiwum Państwowe w Gdańsku – Oddział w Gdyni, POP PZPR w WUBP w Gdańsku, 4282/2, Protokół zebrania wyborczego POP PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 173–174.

²⁹ K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa...*, s. 93–94.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*, s. 100.

³² AIPN Gd, 0046/23, t. 1, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za I kwartał 1957 r., 9 IV 1957 r., k. 33.

³³ Prawdopodobnie chodzi o Zbigniewa Owsiaka.

³⁴ W 1954 r. Kazimierz Okoniewski został członkiem Prezydium WRN w Gdańsku (*I-sza uroczysta sesja Woj. RN*, „Dziennik Bałtycki”, 15 XII 1954).

Adwokacka), Kurczyński³⁵ (funkcjonariusz SB KW MO), Zdzisław Stroński (zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR). Przewodniczącym tej dwunastoosobowej komisji został Deklewa, a sekretarzem Stroński³⁶.

Wracając do gdańskiego aparatu bezpieczeństwa. Po zakończeniu reorganizacji nie udało się od razu obsadzić wszystkich 541 etatów i jeszcze w lipcu 1957 r. zatrudniano tylko 442 osoby³⁷. Dodatkowym powodem tak dużej liczby wakatów było wydanie przez kierownictwo kilku rozkazów karnych oraz zwolnienie niektórych pracowników nieprzestrzegających prawa i procedur służbowych³⁸. Niestety, nie udało się ustalić, jakie to były wykroczenia. Kolejny okres wcale nie był pod tym względem lepszy. Zwolniono dyscyplinarnie cztery osoby: jedną za „kumanie się z elementami spekulacyjnymi”, kolejne dwie za bliżej nieokreślone wykroczenia natury moralnej, ostatnią zaś za złamanie dyscypliny służbowej (lenistwo). Kolejne dwie osoby ukarano przeniesieniem na niższe stanowisko służbowe (m.in. zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa – za nieróbstwo i brak nadzoru nad podwładnymi). Ze sprawcami lżejszych wykroczeń przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze³⁹. Końcówka 1957 r. nie zapisała się chlubnie w dziejach gdańskiej SB, ponieważ ukarano wówczas aż czterestu funkcjonariuszy – za złamanie dyscypliny służbowej, głównie pod wpływem alkoholu. Żadnej z tych osób jednak nie zwolniono. Warto podkreślić, że niemal wszyscy byli pracownikami Wydziału „B” (odpowiadał za zewnętrzną obserwację)⁴⁰. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w połowie roku jego obsada personalna liczyła 85 osób (w tym pięć w sekretariacie)⁴¹, łatwo obliczymy, że w czwartym kwartale 1957 r. co szósty funkcjonariusz wspomnianego ogniwa skompromitował się swoim zachowaniem.

Co ważne, większość wykroczeń funkcjonariuszy SB z 1957 r. miała bardzo poważny ciężar gatunkowy. Ppor. Zygmunt Kopicki, oficer techniki operacyjnej Stacji „N” Wydziału „T” SB KW MO w Gdańsku, za oddanie pistoletu osobie postronnej, która spowodowała wystrzał, został ukarany siedmiodniowym aresztem domowym. Konsekwencją „wyczynu” ppor. Stanisława Mańkowskiego – oficera operacyjnego RdsB KP MO w Nowym Dworze Gdańskim, który po wprawieniu się w stan nietrzeźwy zgubił broń służbową, było uprzedzenie o niepełnej przydatności do służby. Ppor. Włodzimierz Sych, starszy oficer operacyjny Wydziału II SB KW MO w Gdańsku, za bezpodstawny wyjazd samochodem do Kartuz i wywołanie awantury po pijane-

³⁵ Podporucznik MO Franciszek Kurczyński był w owym czasie starszym oficerem śledczym Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Gdańsku (*Aparat bezpieczeństwa...*, s. 210).

³⁶ APG, KW PZPR, 2384/236, Protokół nr 8/57 posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 15 III 1957 r., k. 15.

³⁷ K. Filip, *Reorganizacja gdańskiego aparatu bezpieczeństwa...*, s. 83.

³⁸ AIPN Gd, 0046/23, t. 1, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za II kwartał 1957 r., 9 VII 1957 r., k. 66.

³⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za III kwartał 1957 r., 9 X 1957 r., k. 90.

⁴⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za IV kwartał 1957 r., 11 I 1958 r., k. 119–120.

⁴¹ AIPN Gd, 0046/89, t. 1, Sprawozdanie z pracy Wydziału „B” KW MO w Gdańsku za okres I IV – 30 VI 1957 r., 4 VII 1957 r., k. 4.

mu został ukarany naganą z wpisaniem do akt osobowych. Naganne było również zachowanie chor. Stanisława Czaplejewicza, wywiadowcy Wydziału „B”. Znajdując się w stanie nietrzeźwym, wywołał on awanturę, w której trakcie odgrażał się pistoletem. Został za to ukarany uprzedzeniem o niepełnej przydatności do służby i wstrzymaniem awansu na kolejny stopień oficerskiego na rok. Podobne wydarzenie stało się udziałem jego kolegi z wydziału, plut. Józefa Czajki, który za picie wódki i awanturowanie się oraz stawianie czynnego oporu milicjantom kontroli ruchu drogowego również został uprzedzony o niepełnej przydatności do służby oraz ukarany zatrzymaniem dodatku wywiadowczego na pierwsze półrocze 1958 r. Nie były to jednak najgorsze przewinienia gdańskich esbeków. Ppor. Bronisław Mendyk, starszy wywiadowca z tego samego pionu, po pijanemu spowodował wypadek samochodowy, za co kierownictwo ukarało go uprzedzeniem o niepełnej przydatności służbowej oraz wyznaczeniem na stanowisko wywiadowcy i obniżeniem uposażenia do VII grupy. Sprawcą podobnego przestępstwa był por. Tadeusz Chybała, kierownik sekcji Wydziału „B”, który nie dość że prowadził auto, nie posiadając do tego uprawnień, to spowodował jeszcze niegroźny w skutkach wypadek, za co został ukarany upomnieniem⁴².

Jeden z największych skandali wywołał trzydziestoletni por. Kazimierz Lasota, starszy oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Gdańsku. 15 października 1957 r. wraz ze swoimi współpracownikami – Bindrynem i por. Wacławem Szwają – udał się samochodem do Pruszcza Gdańskiego po zakup ziemniaków. Po ich rozwiezieniu do poszczególnych pracowników wydziału cała trójka wypila pół litra wódki. Następnie Lasota i Szwaja udali się na przystanek tramwajowy naprzeciwko Szpitala MSW przy ul. Kartuskiej. Już na miejscu (godz. 17.30) Lasota dostrzegł trzy młode kobiety, które miały być jego znajomymi. Próbował nakłonić koleżkę do wspólnego zawarcia znajomości, lecz wobec jego odmowy udał się tam sam. Najpierw schlebiał kobietom, lecz kiedy spotkał się z brakiem zainteresowania, zaczął się narzucać jednej z nich, a po kolejnej odmowie – kopać i bić ją po całym ciele. Kiedy na pomoc rzuciły się jej koleżanki, również je poturbował. Interweniowali przechodnie, a wśród nich por. Szwaja, który próbował zakończyć bijatykę poprzez wezwanie wszystkich do rozejścia się, wskutek czego został uderzony w twarz przez kompana i przez niego zwyzywany. Następnie Lasota próbował ucieczki, obrzucając przechodniów kamieniami. Ucieczka się nie powiodła, ponieważ niefortunnie przewrócił się na jezdnię. Świadkowie i uczestnicy bijatyki przyprowadzili agresora do Komendy Miejskiej MO, gdzie został osadzony w areszcie. Jego dalsze zachowanie również pozostawiało wiele do życzenia, dlatego kierownictwo SB postanowiło wydaląc go dyscyplinarnie ze służby, zobowiązując do naprawienia materialnych krzywd wspomnianych kobiet, a materiały dochodzeniowe

⁴² AIPN Gd, 0046/23, t. 1, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za IV kwartał 1957 r., 11 I 1958 r., k. 119–120; *ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za IV kwartał 1957 r. Załącznik – tablica statystyczna dot. ukaranych, 11 I 1958 r., k. 124.

przekazać Prokuraturze Wojewódzkiej. 31 grudnia Lasota został zwolniony dyscyplinarnie ze służby⁴³.

Oczywiście nie tylko w aparacie wojewódzkim zdarzały się kłopoty dyscyplinarne, podobnie było w terenie. Informują o tym specjalne wykazy przestępstw funkcjonariuszy popełnionych przez nich w 1957 r., które w lutym 1958 r. prokuratury powiatowe przesyłały do Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku, ta zaś do Generalnej Prokuratury w Warszawie. W wykazie starano się nie ujmować śledztw, które zostały przejęte przez Wydział II Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku⁴⁴. W tabeli 1 znalazły się dane z ośmiu powiatów (Elbląg, Gdynia, Kartuzy, Kościerzyna, Malbork, Starogard Gdański, Sztum i Tczew), nie odnaleziono ich zaś z Kwidzyna⁴⁵. Nie zachowały się materiały z Gdańska i Sopotu. To zestawienie dotyczyło spraw zarejestrowanych w repertoriach „Kos” (repertorium czynności sprawdzających) i „S” (repertorium śledztw)⁴⁶.

Tabela 1. Sprawy przeciwko funkcjonariuszom o czyny popełnione przez nich w roku 1957

Rodzaje przestępstw	Liczba spraw w 1957 r. (wg repertorium] „Kos” i „S”)	Liczba funkcjonariuszy] podejrz[anych] w sprawach	Zalutwiono	Pozostało do zalutwienia	Sposób zalutwienia		
					Odmówiono ścigania	Umorzono	Wniesiono oskarżenie
Z chęci zysku (przeciwko mieniu, nadużycia, łapówki)	9	14	6	3	–	2	3
Zabójstwo	–	–	–	–	–	–	–
Inne	49	41	44	5	4	27	12
Ogółem	58	55	50	8	4	29	15 ⁴⁷

Opracowanie własne na podstawie: Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta Prokuratury Powiatowej w Kartuzach i Kościerzynie za lata 1957–1958; Archiwum Państwowe w Gdańsku – Oddział w Gdyni, Akta Prokuratury Powiatowej w Gdyni, Starogardzie Gdańskim i Tczewie

⁴³ AIPN Gd, 214/1221, Akta osobowe Kazimierza Lasoty.

⁴⁴ APE, Prokuratura Powiatowa w Malborku, 739/10, Pismo naczelnika Wydziału II i wiceprokuratora wojewódzkiego w Gdańsku A. Świtalskiego do prokuratora powiatowego w Malborku, 12 II 1958 r., k. 31.

⁴⁵ *Ibidem*, Prokuratura Powiatowa w Kwidzynie, 186/37, Dziennik przydzialny Prokuratury Powiatowej w Kwidzynie z lat 1957–1959, k. 20.

⁴⁶ APG, KW PZPR, 2382/342, Instrukcja w sprawie prowadzenia biurowości w Prokuraturze PRL, 14 III 1957 r., k. 22.

⁴⁷ Z dwóch spraw toczących się przeciwko tczewskim funkcjonariuszom jedna zakończyła się aktem oskarżenia, a druga została przekazana do Wydziału II Prokuratury Wojewódzkiej wg właściwości. Zob. Archiwum Państwowe w Gdańsku – Oddział w Gdyni, Prokuratura Powiatowa w Tczewie, 3519/4, Załącznik: Sprawy przeciwko funkcjonariuszom o czyny popełnione w roku 1957, b.d., k. 2.

za 1957 r.; Archiwum Powiatowe w Malborku, Akta Prokuratury Powiatowej w Elblągu, Malborku i Sztumie za 1957 r.

Zwracają uwagę kłopoty funkcjonariuszy z alkoholem. Problem ten dotyczył nie tylko pracowników aparatu wojewódzkiego, lecz w pewnej mierze również ich kolegów z terenu. Na przykład Antoni Słonimski, oficer operacyjny RdsB KP MO w Kartuzach, był nietrzeźwy zarówno podczas służby w terenie, jak i w swoim mieście. Od czerwca był kandydatem PZPR i na zebraniu partyjnym w związku z wypadkami picia przez niego wódki została podjęta decyzja o usunięciu go z szeregow partii. Aby decyzja weszła w życie, musiała jeszcze zostać zatwierdzona przez egzekutywę KP PZPR⁴⁸.

Kłopoty z dyscypliną służbową (1958 r.)

Podobnie jak w 1957 r. tak i w następnych latach odnotowano kilkadziesiąt przypadków popełnienia poważnych wykroczeń dyscyplinarnych i przestępstw. Już pierwszy kwartał 1958 r. nie nastrojał optymizmem. Ukarano wówczas trzynastu funkcjonariuszy, w tym ośmiu za pijaństwo, trzech za niewywiązywanie się z obowiązków służbowych oraz dwóch za nadużycie stanowiska służbowego⁴⁹. Sprawcą najtragiczniejszego wydarzenia był plut. Jan Ball, oficer techniki operacyjnej Stacji „N” Wydziału „T” SB KW MO w Gdańsku. 6 stycznia 1958 r. wieczorem udał się ze swoim kolegą z pracy Ryszardem Kwietniewskim na wieczór taneczny w gdyńskim klubie młodzieżowym „Picolo”. Przed i w trakcie imprezy spożywali alkohol. Wracając autobusem do swojego domu na Oksywiu, spotkał swoją dawną sympatię, zamieszkałą w jego okolicy. Postanowił ją odprowadzić do domu. Po drodze pochwalił się posiadaniem od kilku dni pistoletem służbowym typu PW. Zaproponował jej oddanie strzału, jednak spotkał się z odmową, dlatego sam z tego skorzystał. Pistolet PW charakteryzował się tym, że po oddaniu strzału następny nabój był automatycznie ładowany do komory nabojeowej. Po strzale schował niezabezpieczoną broń do wierzchniej prawej kieszeni płaszcza. W trakcie spaceru włożył ręce do kieszeni i przypadkowo nacisnął palcem na język spustowy pistoletu, co spowodowało wystrzał. Kula nie zraniła Balla, ale przeszła przez mięsień lewego ramienia i okolicę klatki piersiowej dziewczyny, po czym utkwiała w jej rdzeniu kręgowym. Funkcjonariusz zaniósł nieprzytomną kobietę do swego mieszkania, skąd wezwano pogotowie i milicję. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon. Jan Ball został aresztowany. Sprawę prowadziła Komenda Miejska

⁴⁸ AIPN Gd, 0046/166, t. 4, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. BP w Kartuzach za IV kwartał 1957 r., 3 I 1958 r., k. 114.

⁴⁹ AIPN Gd, 0046/23, t. 2, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za I kwartał 1958 r., 12 IV 1958 r., k. 24.

MO w Gdyni, zaś śledztwo – Prokuratura Miasta Gdyni. Wobec Balla zastosowano środek zapobiegawczy – areszt tymczasowy. Z dniem 31 stycznia 1958 r. wydano go ze służby. 15 maja wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku został skazany z art. 230 par. 1 kk na 2 lata pozbawienia wolności za nieumyślne spowodowanie śmierci wspomnianej kobiety⁵⁰.

Podejmowane przez kierownictwo SB próby podreperowania szwankującej dyscypliny poniosły fiasko, ponieważ i w kolejnym okresie odnotowano wiele wykroczeń, a ukarano łącznie jedenastu pracowników, w tym dwóch za alkoholizm, ośmiu za niedbalstwo w pracy, a jednego za oszukiwanie przełożonych. W konsekwencji m.in. zwolniono dyscyplinarnie dwóch alkoholików (także wspomnianego wyżej Słomimskiego) oraz jednego funkcjonariusza za zdradę tajemnicy służbowego (skazany na 2 lata więzienia)⁵¹.

Sprawcą bulwersującego wydarzenia był oficer operacyjny RdsB KP MO w Pruszczu Gdańskim ppor. Jan Barański, który 30 kwietnia 1958 r. na czas zarządzonego ostrego pogotowia (obowiązywało do 2 maja) udał się do Świbna (pow. Pruszcz Gdański). Następnego dnia (1 maja) Barański zakupił u członka spółdzielni rybackiej Jana Kudriawcewa rybę, po czym został przez niego zaproszony do domu na wódkę. Tam doszło do libacji alkoholowej, w której wzięli też udział dwaj pasierbowie gospodarza – Kreftowie. Po południu Barański pozostawił u niego notatnik służbowy i udał się z nimi na zabawę taneczną w „Domu Rybaka”. W trakcie imprezy, będąc już po wpływie alkoholu, chwalił się wszystkim, że jest funkcjonariuszem SB, i pokazywał swój pistolet służbowy. Zgubił też legitymację służbową. Skrajnie pijany zasnął na drewnianej skrzyni znajdującej się w rogu sali, stając się ogólnym pośmiewiskiem.

Nie wchodząc w szczegóły imprezy, warto nadmienić, że jego kompan Jerzy Kreft użył pistoletu funkcjonariusza do dokonania napadu na jednego z okolicznych gospodarzy. Po wytrzeźwieniu (już u Kudriawcewa) Barański próbował popełnić samobójstwo z powodu zgubienia legitymacji, od czego odwiódł go kompan. W międzyczasie pewna kobieta odnalazła zgubę i dostarczyła na posterunek MO w Sobieszewie, gdzie udał się też sterroryzowany przez Krefta gospodarz. Pocieszany przez kolegów Barański zamroczony się alkoholem i zasnął. Jego pistolet schowano w teczce. Około godz. 18.00 do Kudriawcewa przybył sobieszewski milicjant, który doprowadził Barańskiego (z pistoletem) na posterunek. Zamroczonego alkoholem esbeka przewieziono później do KP MO w Pruszczu Gdańskim, gdzie został osadzony w areszcie. Opuścił go dopiero po wytrzeźwieniu. Zatrzymano też Krefta. Nie była to pierwsza taka przygoda Barańskiego, który już w 1957 r. ukarany był ostrą naganą za alkoholizm i zgubienie

⁵⁰ AIPN Gd, 214/1225, t. 1, Akta osobowe Jana Balla; *ibidem*, t. 2, Akta dochodzeniowe Jana Balla.

⁵¹ AIPN Gd, 0046/23, t. 2, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres I IV – 30 VI 1958 r., 11 VII 1958 r., k. 46–47; AIPN Gd, 0046/166, t. 4, Sprawozdanie z pracy Referatu ds. BP w Kartuzach za maj 1958 r., 3 V 1958 r., k. 140.

broni służbowej. Za opisane wyżej wykroczenie pod koniec maja 1958 r. Barański został dyscyplinarnie zwolniony ze służby⁵².

Trzeci kwartał tego roku charakteryzował się jeszcze większą ilością kar za wykroczenia służbowe. Z przykrymi konsekwencjami spotkało się aż piętnastu funkcjonariuszy: pięciu za niedbalstwo i lekceważenie obowiązków służbowych, dwóch za naruszenie tajemnicy służbowej, czterech za wykroczenia przeciwko dyscyplinie pracy, dwóch nadużycie władzy, dwóch za alkoholizm. Zastosowano wobec nich następujące kary dyscyplinarne: pięć upomnień, trzy nagany, jedną surową nagane, trzy nagany z ostrzeżeniem, dwa uprzedzenia o niepełnej przydatności do służby, jedną degradację do stopnia podoficerskiego i jedno dyscyplinarne zwolnienie z pracy⁵³. Nie na wiele się to jednak zdało, skoro i tak końcówka roku obfitowała w przypadki łamania dyscypliny. Ukarano wówczas dwanaście osób, w tym sześć za alkoholizm, trzy za lekceważenie obowiązków służbowych, trzy za spowodowanie wypadku samochodowego lub motocyklowego. Konsekwencje nie były zbyt bolesne: jedno uprzedzenie o niepełnej przydatności w służbie, jedna nagana z ostrzeżeniem, osiem nagan oraz dwa upomnienia z wpisaniem do akt osobowych⁵⁴.

Największy ciężar gatunkowy miało wówczas przestępstwo dokonane przez kpt. Zbigniewa Kobyleckiego, starszego oficera operacyjnego RdsB KM MO w Gdyni. 21 listopada 1958 r. zawieszono go w czynnościach służbowych, zaś następnego dnia na podstawie sankcji prokuratora wojewódzkiego został aresztowany. Wraz z nim zatrzymano dwóch byłych pracowników bezpieki – Piotra Tkaczyka i Henryka Kubickiego. Podejrzewano ich o dokonywanie nielegalnych rewizji dla uzyskania korzyści materialnych. Pod koniec roku Kobylecki został zwolniony dyscyplinarnie za przestępstwa kryminalne (m.in. łapówkarstwo) i nadużywanie alkoholu. Zdegradowano go też ze stopnia kapitana do szeregowego MO. 26 czerwca 1959 r. Sąd Wojewódzki w Gdańsku wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności⁵⁵.

Podsumowując, w 1958 r. odnotowano 51 przypadków złamania przez gdańskich esbeków prawa bądź dyscypliny służbowej. Najwięcej, bo dziewiętnaście (37,26 proc. ogółu), dotyczyło niewywiązywania się z obowiązków służbowych lub ich lekceważenia. Niemal tyle samo (osiemnaście – 35,30 proc.) było przykładów wykroczeń lub nadużyć pod wpływem alkoholu. Odnotowano po cztery przypadki (7,84 proc.) nadużywania stanowisk służbowych i łamania dyscypliny pracy. Doszło również do spowodowania trzech wypadków drogowych (5,88 proc.), dwóch naruszeń tajemnicy służbowej (3,92 proc.) oraz przypadku oszukiwania przełożonych (1,96 proc.)⁵⁶.

⁵² AIPN Gd, 214/1239, t. 2, Akta osobowe Jana Barańskiego.

⁵³ AIPN Gd, 0046/23, t. 2, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 VII – 30 IX 1958 r., 13 X 1958 r., k. 63.

⁵⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 X – 31 XII 1958 r., 12 I 1959 r., k. 80–81.

⁵⁵ *Ibidem*; *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 179–180.

⁵⁶ Opracowanie własne na podstawie sprawozdań SB z 1958 r.

Dalsze kłopoty gdańskich esbeków z dyscypliną służbową (1959 r.)

Rok 1959 rozpoczął się dla funkcjonariuszy gdańskiej SB raczej pozytywnie. W stosunku do poprzedniego okresu radykalnie zmniejszyła się liczba ukaranych dyscyplinarnie pracowników (tylko czterech, wcześniej dwunastu), nie znamy jednak charakteru popełnionych przez nich czynów⁵⁷. Już wkrótce jednak sytuacja drastycznie się pogorszyła. W drugim kwartale ukarano aż trzynaście osób, w tym cztery za awantury w stanie nietrzeźwym i pijaństwo, trzy za lekceważenie obowiązków służbowych i zaniebdywanie pracy, cztery za drobne nadużycia finansowe (przy rozkazach wyjściowych), jedną za usiłowanie przemytu i jedną za bezprawne działanie. Winnych zaniebdań spotkały następujące konsekwencje: dwie osoby dyscyplinarnie zwolniono z pracy, jedną przeniesiono na niższe stanowisko, wobec trzech zastosowano areszt zwykły pięciodniowy, kolejne pięć otrzymało surową naganą, jedna osoba – zwykłą naganą i jedna – upomnienie⁵⁸.

W trzecim kwartale 1959 r. ukarano piętnastu pracowników: siedmiu za niedbalstwo w pracy, dwóch za brak dyscypliny, dwóch za naruszenie tajemnicy służbowej, jednego za bezprawne użycie broni służbowej, dwóch za przekroczenie swych uprawnień, zaś ostatniego – za nieprzestrzeganie przepisów. Zakres kar był następujący: dwie osoby umieszczono w areszcie zwykłym, jedną przeniesiono na niższe stanowisko, kolejne sześć otrzymało surową naganą, następnie pięć – zwykłą naganą, a jedna – upomnienie⁵⁹. Pod koniec 1959 r. ukarano czternastu pracowników, w tym jednego za zaniebdywanie pracy połączone z pozaregulaminowym dysponowaniem środkami z funduszu „O”, nadużywaniem alkoholu i demoralizowaniem podległych pracowników, kolejne trzy osoby – za demoralizację i fałszowanie rachunków rozliczeniowych z podróży służbowych, jedną – za niezgodne z przeznaczeniem używanie środków z funduszu „O” i pobieranie łapówek, dalsze siedem – za problemy alkoholowe oraz po jednej – za oszukiwanie przełożonych i zaniebdania w pracy. Trzy osoby wydalono dyscyplinarnie z aparatu, przy czym jedna spośród nich dodatkowo została ukarana aresztem zwykłym, a sprawę drugiej skierowano do prokuratora. Wymierzono następujące kary dyscyplinarne: dwa razy areszt zwykły, pięć surowych nagan oraz dwie zwykłe. Wobec dwóch pracowników nie wyciągnięto żadnych konsekwencji, ponieważ znajdowali się wówczas w szpitalu⁶⁰.

Do najbardziej kontrowersyjnych przypadków należało zachowanie się ppor. Janiny Wieszaczewskiej. W listopadzie 1959 r. funkcjonariuszka ta, kierująca

⁵⁷ AIPN Gd, 0046/23, t. 3, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 I – 31 III 1959 r., 15 IV 1959 r., k. 17.

⁵⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 IV – 30 VI 1959 r., 13 VII 1959 r., k. 33.

⁵⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 VII – 30 IX 1959 r., 15 X 1959 r., k. 48.

⁶⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 X – 31 XII 1959 r., 13 I 1960 r., k. 71–72.

referatem ewidencji sieci agenturalnej Wydziału „C” KW MO w Gdańsku, utrudniała komornikowi wykonywanie czynności służbowych w jej domu. Egzekutor na mocy postanowień Prokuratury Powiatowej w Gdańsku miał zabezpieczyć mienie jej siostry Eugenii Wolińskiej, aresztowanej za spowodowanie manka w PPH „Konsumy”. Za utrudnianie czynności komorniczych prokuratura wszczęła śledztwo przeciwko Wieszaczewskiej, które potwierdziło jej winę, lecz wobec „znikomego społecznego niebezpieczeństwa tych czynów” (zasada oportunistycznego) zostało umorzone. Niemniej prokuratura wystąpiła z wnioskiem do władz bezpieki o dyscyplinarne ukaranie kobiety. Rozkazem karnym zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa z 18 marca 1960 r. ppor. Wieszaczevska została więc ukarana naganą. W międzyczasie wobec niej oraz koleżanki z referatu – ppor. Stanisławy Korzeniowskiej prowadzono postępowanie wyjaśniające dotyczące zgubienia ściśle tajnych akt (teczka kandydata na tajnego współpracownika i te czka personalna wyeliminowanego informatora). Do zdarzenia doszło w 1955 r., zaś akta odnaleziono dopiero w styczniu 1960 r. – znajdowały się w podwójnym dniu szafy żaluzjowej, swego czasu oddanej do kwaterymistrzostwa. Sprawa ta decyzją kierownictwa została umorzona ze względu na przedawnienie⁶¹.

W całym roku 1959 r. zaistniało – przynajmniej oficjalnie – 46 przypadków złamania prawa bądź naruszenia dyscypliny służbowej. Prym wiodły dwie kategorie przewinień: wykroczenia powstałe pod wpływem alkoholu lub jego nadużycie oraz niewywiązywanie się z zadań w pracy bądź lekceważenie obowiązków służbowych. Odnotowano po jedenaście takich działań (23,91 proc.), co oznacza, że łącznie wykroczenia te dotyczyły niemal połowy zatrudnionych. Prócz tego odnotowano przewinienia dotyczące sfery ekonomicznej, mianowicie cztery przypadki drobnych nadużyć finansowych (8,70 proc.) i trzy – fałszowania rachunków rozliczeniowych (6,53 proc.). Dwukrotnie zdarzyły się również wykroczenia dotyczące czterech kategorii, tj. nadużycie stanowiska służbowego, niezgodne z regulaminem korzystanie z funduszu „O”, a także naruszenie tajemnicy służbowej i złamanie dyscypliny pracy (łącznie 17,39 proc.). Ponadto odnotowano pojedyncze przypadki pięciu innych rodzajów przewinień. Były to: oszukiwanie przełożonych, próba przemytu, bezprawne działanie, bezprawne użycie broni służbowej i nieprzestrzeganie przepisów służbowych (razem 10,86 proc.). Nie wiadomo, jakich wykroczeń dotyczyły cztery ostatnie przypadki (8,70 proc.)⁶².

⁶¹ AIPN Gd, 0046/116, t. 2, Sprawozdanie z pracy Wydziału „C” SB KW MO w Gdańsku za I kwartał 1960 r., 13 IV 1960 r., k. 98; *ibidem*, t. 3, Sprawozdanie o stanie dyscypliny i popełnionych przestępstwach dyscyplinarnych w Wydziale „C” KW MO Gdańsk za okres I I – I VII 1960 r., 12 VII 1960 r., k. 32–33.

⁶² Opracowanie własne na podstawie sprawozdań SB z 1959 r.

Apogeum problemów z nadużywaniem alkoholu wśród gdańskich esbeków (1960 r.)

W pierwszym kwartale 1960 r. dyscyplina służbowa funkcjonariuszy SB województwa gdańskiego znacznie się pogorszyła. Ukarano 21 osób, w tym piętnaście za wykroczenia powstałe w wyniku nadużycia alkoholu, jedną za „wiązaną się z elementem przestępczym” (nie podano szczegółów), kolejne – za zgubienie tajnych dokumentów, łamanie prawa, dwie – za niedbalstwo w pracy, zaś ostatnią osobę – za oszukiwanie przełożonych. Spośród winnych cztery osoby zostały dyscyplinarnie zwolnione, kolejne cztery ukarano aresztem zwykłym, następne cztery – przeniesieniem na niższe stanowisko służbowe, sześć otrzymało surową naganą, jedna – zwykłą naganą, a dwie – upomnienie. Wzrost liczby wykroczeń w stosunku do poprzedniego kwartału był nieznaczny, gdyż 25 proc. ukaranych popełniło wykroczenia jeszcze w 1959 r., ale toczące się w ich sprawie postępowanie dyscyplinarne zakończono dopiero w pierwszym kwartale 1960 r.⁶³ Poniżej zaprezentowano kilka przykładów.

Jedną ze zwolnionych dyscyplinarnie osób był wspomniany wyżej por. Wacław Szwaja – oficer operacyjny Grupy VI Wydziału III SB KW MO w Gdańsku. Stało się to w styczniu 1960 r. na mocy decyzji ministra spraw wewnętrznych podjętej na wniosek zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Gdańsku. Od września 1959 r. Szwaja przebywał w areszcie, oskarżony o przyjęcie łapówki (sprawy mieszkaniowe). W marcu 1960 r. odbyła się przez Sądem Wojewódzkim w Gdańsku rozprawa, w której wyniku został skazany na 4 lata pozbawienia wolności. Organizacja partyjna przy Wydziale III usunęła go z PZPR⁶⁴.

Kolejną osobą, która pożegnała się wówczas z pracą, był por. Jan Ozimek, zastępca komendanta MO ds. BP w Pucku. Miał on, niestety, problemy z alkoholem. Z tego głównie powodu jako kierownik Sekcji 4 MUBP w Gdyni (luty–listopad 1945 r.) Ozimek doprowadził do jej rozkładu, za co został przeniesiony dyscyplinarnie na niższe stanowisko do PUBP w Pucku. Pomimo nałogu alkoholowego jego kariera rozwijała się pomyślnie, m.in. we wrześniu 1958 r. został zastępcą komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Pucku. 24 listopada 1959 r. został zawieszony w czynnościach służbowych, a 2 grudnia aresztowany przez Prokuraturę Wojewódzką w Gdańsku. W trakcie postępowania wyjaśniającego stwierdzono wiele nadużyć służbowych i wykroczeń. Ozimek, prowadząc informatorów „Bronisława” i „Margola”, w latach 1956–1958 sporządził po trzy fałszywe notatki służbowe wskazujące na pobranie przez nich wynagrodzenia i zwrotu kosztów podróży (łącznie 835 zł). Prócz tego opracował kolejne dwie nieprawdziwe notatki na ich konto na sumę 335 zł, jednak nie udało mu się ich przy-

⁶³ AIPN Gd, 0046/23, t. 4, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 I – 31 III 1960 r., 13 IV 1960 r., k. 14–15.

⁶⁴ AIPN Gd, 0046/77, t. 6, Sprawozdanie kwartalne Wydziału III za okres 1 I – 31 XII 1960 r., 9 IV 1960 r., k. 36.

właszczyć z funduszu „O” z braku pieniędzy. Nie pobrali ich też informatorzy. Ponadto w 1956 r. Ozimek zawarł umowę z dozorcami dwóch domów wypoczynkowych w Jastarni, gdzie utworzył własne lokale kontaktowe – „Edward” i „Zdrój”. W późniejszym czasie sporządzał niezgodne z rzeczywistością notatki służbowe, z których wynikało, jakoby wręczał pieniądze właścicielom mieszkań, oraz fałszował pokwitowania, podrabiając podpisy. Łącznie sporządził sześć takich dokumentów na sumę 2200 zł. Faktycznie jednak ani właściciele mieszkań nie pobrali wynagrodzenia, ani Ozimek z lokali tych nie korzystał. Prócz tego od 1 lipca do 18 listopada 1958 r. dwukrotnie pobrał bezprawnie pieniądze (łącznie 102,40 zł). Stałym zwyczajem Ozimka było spożywanie wódki z podwładnymi na służbie, co doprowadziło do paraliżu pracy. Na polecenie Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku 2 grudnia 1959 r. winny wykroczeń oficer został aresztowany. Śledztwo przeciwko niemu jednak umorzono po uzgodnieniach z kierownictwem SB, gdyż – jak tłumaczono – ewentualny proces przyniósłby negatywne skutki w bieżącej pracy operacyjnej (kompromitacja i dekonspiracja pracy bezpieczeństwa). Niemniej jednak pod koniec roku Ozimek został oddany do dyspozycji komendanta KW MO w Gdańsku, a 31 stycznia 1960 r. zwolniony dyscyplinarnie ze służby⁶⁵.

W nieco innej sytuacji znalazł się kpt. Antoni Łuczyk (zastępca naczelnika Wydziału II SB KW MO w Gdańsku), który został zwolniony ze służby 31 marca 1960 r. Prawdziwym powodem usunięcia go z szeregów SB było – cytując za Marcinem Węglińskim – tolerowanie nieróbstwa wśród podwładnych oraz niemoralne prowadzenie się żony⁶⁶.

Drugi kwartał 1960 r. charakteryzował się znacznym zmniejszeniem liczby ukaranych funkcjonariuszy. Połowa z nich miała problem z nadużywaniem alkoholu, a kolejni byli winni popełnienia następujących wykroczeń: naruszenia tajemnicy służbowej, zaniedbania pracy, naruszenia dyscypliny, zdekonspirowania się i zgubienia dokumentów operacyjnych. Dwie osoby ukarano aresztem zwykłym do 7 dni, jedną dyscyplinarnie przeniesiono na niższe stanowisko, cztery otrzymały surową naganą, jedna – zwykłą naganą, a dwie – upomnienie⁶⁷.

W kolejnym okresie znów jednak odnotowano pogorszenie się dyscypliny. Ukarano wtedy aż czternaście osób, w tym sześć za nadużycie alkoholu, dwie za zgubienie legitymacji służbowych, jedną za zgubienie akt służbowych, dwie za naruszenie przepisów drogowych, kolejne dwie za łamanie przepisów służbowych, zaś ostatnią za rozluźnienie dyscypliny służbowej. Kary nie były dotkliwe: trzy osoby spotkał areszt zwykły do 7 dni, jedną – dyscyplinarnie przeniesienie na niższe stanowisko, kolejną – surowa nagana, siedem – zwykła nagana, a dwie – upomnienie⁶⁸.

⁶⁵ AIPN Gd, 214/1258, t. 2, Akta osobowe Jana Ozimka; *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 272–273.

⁶⁶ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 233–234.

⁶⁷ AIPN Gd, 0046/23, t. 4, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 IV – 30 VI 1960 r., 15 VII 1960 r., k. 31.

⁶⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 VII – 30 IX 1960 r., 15 X 1960 r., k. 45.

Należy podkreślić, że od powstania gdańskiej SB rok 1960 okazał się rekordowy pod względem spadku dyscypliny. W ostatnim kwartale wykroczenia popełniło piętnaście osób, z czego sześć nadużyło alkoholu, cztery zaniedbywały się w pracy, dwie miały kłopoty z przestrzeganiem przepisów służbowych, kolejne dwie nadużywały władzy, zaś ostatnia zgubiła swoją legitymację służbową. Część sprawców spotkały surowe konsekwencje: dwóch dyscyplinarnie wydano ze służby (sprawę jednego skierowano do prokuratora), trzem obniżono zaszerogowanie, dwóch ukarano aresztem zwykłym, kolejnych dwóch – surową nagana, następnych dwóch – zwykłą nagana, zaś dwóch ostatnich – upomnieniem. W jednym przypadku postępowanie wyjaśniające zawieszono do czasu rozpatrzenia sprawy przez sąd, a w drugim jeszcze go nie zakończono⁶⁹.

Wielki rezonans wywołało wydarzenie, którego sprawcą był starszy wywiadowca Sekcji 2 Wydziału „B” KW MO w Gdańsku ppor. Mieczysław Kąca. 23 grudnia 1960 r. wraz z ppor. Wasakiem prowadzili obserwację obiektu „Natalia” m.in. na dworcu kolejowym w Lęborku. Około godz. 10.00 podczas konsumpcji śniadania w restauracji obaj wypili po 100 g wódki, a następnie powrócili na swoje stanowiska. Wkrótce ppor. Kąca, przechodząc przez tory kolejowe w miejscu zastrzeżonym, został zatrzymany przez strażnika SOK, który doprowadził go do Komisariatu Kolejowego MO. Tam po stwierdzeniu, że ppor. Kąca jest funkcjonariuszem KW MO, doszło do jego rozmowy z kierownikiem komisariatu ppor. Zbigniewem Horodeckim, który postanowił go wypuścić. Kąca powrócił na dworzec PKP, gdzie wysuwał groźby pod adresem strażnika SOK. Z tego powodu ponownie został doprowadzony do Komisariatu Kolejowego MO, skąd zabrał go samochodem do KP MO zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa por. Tadeusz Wyskiel. Następnego dnia wszczęto przeciwko Kący postępowanie wyjaśniające, a ustalone w jego wyniku fakty stały się podstawą wysunięcia przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. BP w Gdańsku ppłk. Stefana Sokolowskiego wniosku o wydalenie sprawcy z aparatu⁷⁰. Stało się to w styczniu 1961 r.

W 1960 r. odnotowano w sumie sześćdziesiąt zgłoszonych wykroczeń funkcjonariuszy. Aż 26 z nich (43,33 proc.) dotyczyło naruszeń powstałych pod wpływem alkoholu lub jego nadużycia. Stosunkowo dużo zdarzeń, bo aż osiem (13,33 proc.), było związanych z nadużyciem stanowiska służbowego. Odnotowano także siedem przypadków (11,67 proc.) niewywiązywania się z zadań w pracy bądź lekceważenia obowiązków służbowych. W czterech przypadkach (6,67 proc.) ujawniono nieprzestrzeganie przepisów służbowych. Trzy zdarzenia to zgubienie tajnych dokumentów lub legitymacji służbowej (łącznie 10 proc.). Prócz tego zaistniały po dwa wykroczenia (dawało to razem 6,67 proc.) polegające na złamaniu dyscypliny pracy lub przepisów drogowych. Pozostałe pięć przypadków (8,33 proc.) zaszeregowano do pięciu różnych

⁶⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 X – 31 XII 1960 r., 13 I 1961 r., k. 66–67.

⁷⁰ AIPN Gd, 214/1284, t. 2, Akta osobowe Mieczysława Kący.

kategorii przewinień, a więc: oszukiwania przełożonych, naruszenia tajemnicy służbowej, bezprawnego działania, powiązań ze światem przestępczym i dekonspiracji⁷¹.

Dalsze problemy z alkoholem (1961–1962)

W pierwszym kwartale 1961 r. liczba funkcjonariuszy mających problem z dyscypliną zmniejszyła się do siedmiu osób. Odnotowano mianowicie trzy przypadki nadużycia alkoholu, dwa naruszenia przepisów służbowych i łamania dyscypliny, jedno zgubienie legitymacji służbowej oraz jedno postępowanie, które uznano za niemoralne. W tym samym okresie ukarano osiem osób poprzez zastosowanie: dyscyplinarnego wydalenia ze służby – w jednym przypadku, obniżenia służbowego zaszerogowania – w jednym przypadku, nałożenia trzech kar aresztu zwykłego, a także jednej surowej nagany, jednej zwykłej nagany oraz jednego upomnienia. Warto podkreślić, że jedna z osób została ukarana za wykroczenie dokonane jeszcze w poprzednim roku (wykazano je we wcześniejszym okresie)⁷².

W kolejnym kwartale w konflikt z prawem bądź przepisami służbowymi weszło ośmiu funkcjonariuszy. Trzech z nich miało problem z nadużywaniem alkoholu, dwóch zaniedbało obowiązki służbowe, jeden oszukiwał przełożonych, kolejny zajmował się handlem przedmiotami pochodzenia zagranicznego, ostatni zaś zgubił legitymację służbową. Łącznie ukarano siedem osób: trzy dyscyplinarnie wydalono ze służby, dwie otrzymały surową naganą, kolejne trzy – zwykłą. W przypadku jednej z nieukaranych osób oczekiwano na ewentualną decyzję ministra spraw wewnętrznych o dyscyplinarnym wydaleniu sprawcy ze służby w aparacie⁷³.

W trzecim kwartale 1961 r. przestępstwa bądź wykroczenia dopuściło się dwunastu funkcjonariuszy gdańskiej bezpieki. W przypadku trzech chodziło o niewłaściwe zachowanie się w stanie nietrzeźwym, sześciu – zgubienie dokumentów operacyjnych i oszukiwanie przełożonych, jednemu zdarzyło się zgubienie legitymacji służbowej, jednemu zarzucano kradzież mienia prywatnego, a ostatniemu – opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia. Zastosowano następujące kary: jedno dyscyplinarnie wydalenie z aparatu, jedno przeniesienie na niższe stanowisko, trzy kary aresztu zwykłego, cztery surowe nagany, trzy nagany i jedno upomnienie. Wyższą liczbę ukaranych od liczby sprawców należy tłumaczyć uzyskaniem przez kierownictwo gdańskiej bezpieki decyzji ministra spraw wewnętrznych o dyscyplinarnym wydaleniu z szeregów aparatu

⁷¹ Opracowanie własne na podstawie sprawozdań SB z 1960 r.

⁷² AIPN Gd, 0046/23, t. 5, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres I I – 31 III 1961 r., 15 IV 1961 r., k. 21–22.

⁷³ *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres I IV – 30 VI 1961 r., 12 VII 1961 r., k. 47–48.

jednej osoby w związku z wykroczeniem uwzględnionym w raporcie z poprzedniego kwartału⁷⁴. Co ważne, w trzecim kwartale ukarano dwóch pracowników Wydziału II SB KW MO w Gdańsku. Kamil Glexner, oficer operacyjny Grupy IX, za udział w nielegalnym handlu został dyscyplinarnie zwolniony (w jego sprawie prokuratura prowadziła w tym czasie śledztwo), a Zygmunt Borowski, starszy oficer Grupy III, za wywołanie awantury pod wpływem alkoholu został ukarany naganą z ostrzeżeniem⁷⁵. Pod koniec 1961 r. odnotowano siedemnaście wykroczeń dyscyplinarnych. W dwunastu przypadkach było to niewłaściwe zachowanie się w stanie nietrzeźwym i łamanie dyscypliny, w trzech – łamanie dyscypliny pracy, w jednym – przekroczenie przepisów drogowych i w jednym – skompromitowanie się. Wobec sprawców wyciągnięto następujące konsekwencje: dwóch dyscyplinarnie zwolniono z aparatu, jednemu odroczone mianowanie na wyższy stopień, trzech ukarano aresztem zwykłym, następnych trzech – surową naganą, dwóch – naganą, a jednego – upomnieniem. Pięciu funkcjonariuszy nie zostało jeszcze w tym czasie ukaranych, ponieważ oczekiwali na decyzje w tej sprawie⁷⁶.

Jedną z osób, która miała problemy z zachowaniem „kręgosłupa moralnego”, był por. Jan Leśniewski, starszy oficer operacyjny RdsBP KP MO w Elblągu. Miał on opinię dziwaka. Brało się to z kilku powodów. W 1955 r. nabawił się nadciśnienia. Pogłębiającej się choroby nie zdołał powstrzymać miesięczny pobyt w szpitalu MSW (1960 r.). Stwierdzono wówczas, że znajdował się w drugim stadium choroby nadciśnieniowej dna oka. Niestety, Leśniewski był też alkoholikiem. Poważna choroba i nałóg skutkowały zmianami charakterologicznymi widocznymi w jego zachowaniu. Był on osobą nieprzystępną, unikającą nawet swoich współpracowników. Bliższe stosunki utrzymywał jedynie z kolegami od butelki. Zwykle mało mówny, w stanie nietrzeźwym stawał się nieznośny, dziwnie się wysławiał i zachowywał. Zdarzało się, że udawał portiera w restauracji, zaczepiał znajomych przy stolikach, całował ręce kobiet i mężczyzn. Zrażał do siebie inne osoby, dlatego jego współpracownicy wzbraniali się przed udziałem z nim w pracach operacyjnych, obawiając się kompromitacji. Znajomi Leśniewskiego od kieliszka (zwykle osoby ze sfer handlowo-spółdzielczych) mogli liczyć na jego poparcie, nawet graniczące z łamaniem prawa. W 1960 r. zaobserwowano dwie takie sytuacje. Pierwszą była ingerencja w sprawę Żandarmskiego – kierownika kwaszarni Spółdzielni „Żuławy”. Przeciwko niemu prowadzono dochodzenie prokuratorskie za nadużycia wynoszące ok. 100 tys. zł. Leśniewski interweniował u Brzezińskiego – prezesa spółdzielni, któremu tłumaczył, że „Żandarmski jest swoim

⁷⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 VII – 30 IX 1961 r., 16 X 1961 r., k. 74.

⁷⁵ AIPN Gd, 00105/1, t. 3, Sprawozdanie kwartalne Wydziału II SB KW MO w Gdańsku za lipiec–wrzesień 1961 r., 9 X 1961 r., k. 193.

⁷⁶ AIPN Gd, 0046/23, t. 5, Sprawozdanie SB KW MO w Gdańsku za okres 1 X – 31 XII 1961 r., 12 I 1962 r., k. 95.

człowiekiem i nie należy mu robić krzywdy”. Interwencja ta nie dała jednak rezultatu. Zaistniała także próba ingerencji w sprawy karne prowadzone przez pion milicyjny. Dotyczyły one niejakiego Pacenki. Leśniewski zasugerował kierownikowi Sekcji Obyczajowej, że „Pacenko jest żydem [pisownia oryginalna – K.F.] i tak mu nic nie zrobicie, czego się go czepiacie”. Antysemityzm był zresztą charakterystyczną cechą Leśniewskiego. Na przykład znajdując się pod wpływem alkoholu, dwukrotnie zaczepił Michałowskiego – instruktora KP PZPR, z którym rozmawiał w restauracji na temat jego żydowskiego pochodzenia. W związku z tym już w marcu 1960 r. postulowano zwolnienie Leśniewskiego. Tak się jednak nie stało. Rok później jednak jego zachowanie spowodowało, że kierownictwo SB całkowicie utraciło do niego zaufanie. We wrześniu i październiku 1961 r. wielokrotnie był uczestnikiem libacji alkoholowych, przede wszystkim w restauracji „Słowiańska”. Dochodziło również do notorycznego łamania przez niego dyscypliny służbowej, przez jakiś czas nawet nie przychodził do pracy, przez co przestano mu wypłacać wynagrodzenie. W związku z tym 26 października 1961 r. wszczęto przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne, które prowadził zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Elblągu mjr Jan Chała. Leśniewskiemu zarzucono picie wódki w trakcie służby, a po wprawieniu się w stan nietrzeźwości – kompromitowanie organów i grożenie współpracownikom⁷⁷. Wkrótce więc został dyscyplinarnie zwolniony z pracy.

W roku 1961 r. odnotowano 44 przewinienia. Niemal połowa, tj. 21 (47,73 proc.), powstała pod wpływem alkoholu lub dotyczyła jego nadużycia. Doszło również do sześciu przypadków (13,64 proc.) zgubienia tajnych dokumentów. Po trzy zdarzenia odnotowano w dwóch kategoriach: złamania dyscypliny pracy oraz zgubienia legitymacji służbowej (razem dawało to 13,64 proc.). Kolejne dwa przypadki dotyczyły zarówno problemów z dyscypliną służbową, jak i nieprzestrzegania przepisów służbowych (łącznie 9,09 proc.). Odnotowano również po jednym przykładzie przewinienia w siedmiu innych kategoriach: oszukiwania przełożonych, nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, handlu towarem zagranicznym, kradzieży mienia prywatnego, kompromitacji, złamania przepisów drogowych i „niemoralnego postępowania” (łącznie 15,90 proc.)⁷⁸.

Początek 1962 r. charakteryzował się niskim poziomem dyscypliny pracowników. Spośród piętnastu wykroczeń osiem dotyczyło niewłaściwego zachowania się w stanie nietrzeźwym, trzy – zaniedbania obowiązków służbowych, zaś cztery – złamania dyscypliny służbowej, przekroczenia przepisów drogowych, nadużycia stanowiska służbowego do celów prywatnych i ujawnienia tajemnicy służbowej. Nałożono za nie następujące kary: cztery dyscyplinarne wydalenia ze służby, dwa przeniesienia na niższe stanowisko, jeden areszt zwykły, dwie surowe nagany, jedna nagana i cztery

⁷⁷ AIPN Gd, 066/343, t. 2, Sprawa postępowania dyscyplinarnego w sprawie Jana Leśniewskiego, s. Pawła.

⁷⁸ Opracowanie własne na podstawie sprawozdań SB z 1961 r.

upomnienia. W jednym przypadku nie zastosowano kary, a jedynie skierowano sprawcę do pracy w innej jednostce⁷⁹. W kolejnym kwartale ukarano jedynie cztery osoby, w tym jedną wydano dyscyplinarnie. W raporcie z tego okresu bardzo chwalono wzrost dyscypliny pracowników (dwunastu dostało nawet premię pieniężną)⁸⁰.

Bohaterem jednego z największych skandali, jaki wybuchł w środowisku miejscowej bezpieki, był kpt. Ryszard Boboli, zastępca naczelnika Wydziału II SB KW MO w Gdańsku⁸¹. 23 maja 1957 r. kierownictwo komendy zostało powiadomione przez Wydział Społeczno-Administracyjny Prezydium MRN w Gdańsku, że pracownicy RdsB KM MO w Gdańsku wykorzystywali stosunki służbowe dla celów osobistych. Podjęto się zbadania tej sprawy. Ustalono następujące fakty. W 1956 r. Jan Cybulski, ówczesny zastępca naczelnika Wydziału III WUdsBP, dwukrotnie wyjeżdżał do ZSRS w ramach urlopów, gdzie odnalazł swoją „rzekomą” rodzinę. Przebywając w Łucku, nawiązał m.in. kontakty z przedstawicielami kilku rodzin żydowskich. Byli to: Jankiel Epel, Szmul Krejczmer, Prima Kanfer i Całajda. Funkcjonariusz zobowiązał się umożliwić im przyjazd do Polski. Kiedy powrócił do kraju, nie będąc w stanie samemu załatwić związanych z tym formalności, wciągnął do współpracy podległych mu pracowników – por. Alfreda Piątkiewicza i ppor. Eugeniusza Rucińskiego. Mieli oni pomóc mu w uzyskaniu tzw. wyzewów (dokumenty potwierdzające obywatelstwo polskie w 1939 r.) i sprowadzić te rodziny do Polski. W tym okresie por. Piątkiewicz znajdował się w służbowym kontakcie z Wydziałem Społeczno-Administracyjnym PMRN w Gdańsku, toteż udał się tam wraz z Cybulskim i załatwił otrzymanie odpowiedniej ilości wyzewów. Uzyskane dokumenty Cybulski wysłał do ZSRS na własne nazwisko, podając, że adresaci są jego krewnymi, co było nieprawdą. Prócz tego namówił ppor. Rucińskiego, by sfalszował jeden wyzew i wysłał go do ZSRS na własne nazwisko. Tak też się stało. Wyzew otrzymała rodzina Kanferów w Łucku (Ruciński podał, że Prima Kanfer była jego rodzoną siostrą). Również por. Piątkiewicz pobrał jeden wyzew *in blanco*, który wysłał jednej z rodzin poznanej w czasie pobytu w Łucku. Wyzewy były pobierane dzięki stosunkom służbowym w PMRN. W zamian za pomoc w realizacji tych działań Cybulski przyrzekł Piątkiewiczowi i Rucińskiemu umożliwienie spędzenia urlopu w ZSRS oraz osiągnięcie korzyści materialnych w trakcie tego pobytu. W tym celu cała trójka sfalszowała raporty o zezwolenie na wyjazd do tego kraju, a ponadto por. Piątkiewicz i ppor. Ruciński sfalszowali kwestionariusze paszportowe. Co więcej, przy załatwianiu raportów o wyjazd pominęli drogę służbową, co umożliwiła niewłaściwa postawa ich szefa – kpt. Wiesława Sawickiego, zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KM MO w Gdańsku.

⁷⁹ AIPN Gd, 0046/27, Sprawozdanie kwartalne SB KW MO w Gdańsku za okres I I – 31 III 1962 r., 13 IV 1962 r., k. 23–24.

⁸⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie kwartalne SB KW MO w Gdańsku za okres I IV – 30 VI 1962 r., 14 VII 1962 r., k. 46.

⁸¹ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 95–96.

Jak już wspomniano, celem wyjazdu wspomnianej trójki do ZSRS nie była chęć poznania tego kraju czy wypoczynek, ale uzyskanie korzyści materialnych poprzez uprawianie handlu przywiezionymi z Polski rzeczami (na dodatek czynili to, występując w mundurach oficerów WP). W trakcie pobytu w Łucku u wspomnianych rodzin funkcjonariusze zobowiązali się – w zamian za uzyskane tam korzyści materialne – zapewnić im po powrocie do Gdańska mieszkanie i utrzymanie, aż do czasu ich wyjazdu do Izraela. Kiedy więc w kwietniu 1957 r. przybyło do Gdańska na wyzewy wysłane przez funkcjonariuszy pięć rodzin żydowskich, zamieszkały one w ich mieszkaniach. Pomocy odmówił jedynie por. Ruciński, przez co rodzina Krejczmerów znalazła się w trudnej sytuacji. Z tego też względu Szmul Krejczmer udał się do PMRN w Gdańsku, by tam w porozumieniu ze wspomnianymi esbekami wymusić przydział mieszkania.

Z punktu widzenia działalności gdańskiej bezpieki lekkomyślne okazało się postępowanie kpt. Sawickiego, który jako kierownik gdańskiego referatu zgodził się na jednoczesne urlopowanie trzech z siedmiu podległych sobie pracowników, co – jak później raportowano – ujemnie wpłynęło na wyniki pracy jednostki. Wiedział on również, czym parała się wspomniana trójka, jednak nic w tej sprawie nie uczynił. Interesujące, że proceder został wykryty dopiero po dokonaniu zleconego przez prokuratora arestowania agenta „Rene”, podejrzanego o różne nadużycia i nielegalne transakcje handlowe, którego oficerem prowadzącym był właśnie por. Boboli.

Przeprowadzona w maju 1957 r. kontrola pracy operacyjnej tej jednostki ujawniła poważne zaniedbania spowodowane brakiem właściwego nadzoru i zainteresowania ze strony kpt. Sawickiego. Stwierdzono też niewłaściwe wydatkowanie pieniędzy z funduszu operacyjnego, co kpt. Sawicki jako szef jednostki akceptował. W związku z powyższym zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO w Gdańsku mjr Kazimierz Kwolik nakazał ukarać winowajców. Kpt. Sawicki został uprzedzony o niepełnej przydatności do pracy na zajmowanym stanowisku. Starszego oficera operacyjnego por. Piątkiewicza ukarano naganą z ostrzeżeniem, co połączono z akceptacją jego raportu o zwolnienie z SB z dniem 15 czerwca 1957 r. Trzeci funkcjonariusz, starszy oficer operacyjny ppor. Ruciński, miał zostać przeniesiony na niższe stanowisko oficera operacyjnego z równoczesnym obniżeniem uposażenia o jedną grupę. Sprawę Cybulskiego, byłego zastępcy Wydziału III WUdsBP w Gdańsku, zdecydowano się przekazać do Komisji Kontroli Partyjnej przy KM PZPR w Gdańsku⁸².

W październiku 1957 r. decyzją MSW został zawieszony w czynnościach służbowych zastępca naczelnika Wydziału II Ryszard Boboli⁸³, a miesiąc później przeniesiony dyscyplinarnie na niższe stanowisko za złamanie przepisów służbowych. Dopiero w marcu 1958 r. powrócił do służby w Wydziale II, ale na stanowisko starszego oficera operacyjnego Sekcji 1. Od kwietnia 1959 r. był kierownikiem grupy Sekcji 4, a od

⁸² AIPN Gd, 0046/223, t. 3, Rozkaz karny nr 01/57, 5 XII 1956 r., k. 554–556.

⁸³ AIPN Gd, 00105/1, t. 1, Sprawozdanie Wydziału II SB KW MO w Gdańsku za okres 1 X – 31 XII 1957 r., 7 I 1958 r., k. 200.

początku 1962 r. – Grupy IV. Jego głównym zadaniem było rozpracowywanie zagranicznej floty, przede wszystkim niemieckiej. Po raz ostatni awansował w grudniu 1960 r. – na kapitana MO. W lutym 1962 r. został aresztowany, zaś pod koniec maja zwolniony dyscyplinarnie za złamanie przepisów służbowych. Chodziło m.in. o dekonspirację TW i wykorzystanie go do własnych celów. Bobolemu zarzucono też związki ze światem przestępczym. Prokuratura prowadziła w tej sprawie śledztwo, które jednak zostało umorzone. W 1963 r. odebrano mu odznakę „10 Lat w Służbie Narodu” (nadaną cztery lata wcześniej). W tym samym roku został wykluczony z PZPR⁸⁴.

W trzecim kwartale 1962 r. odnotowano w gdańskiej bezpiece dziewięć wykroczeń. W jednym przypadku było to okłamywanie przełożonego i niewywiązywanie się z obowiązków w pracy, w kolejnym – łamanie przepisów służbowych, w następnym – przywłaszczenie sobie gotówki z dokumentów „W”, w innym zaś zgubienie książki świadczeń lekarskich. Odnotowano również dwa przykłady skompromitowania się pod wpływem alkoholu oraz trzy przypadki lekceważenia obowiązków służbowych. Sprawców spotkały następujące konsekwencje: dwa dyscyplinarne wydalenia ze służby, jedno przeniesienie na niższe stanowisko służbowe, jedna kara trzydniowego aresztu, jedna surowa nagana, dwie zwykłe nagany i jedno upomnienie. Natomiast trzem innym funkcjonariuszom zatarto kary⁸⁵.

Warto dodać, że pod koniec 1962 r. na 660 etatów gdańskiej bezpieki było obsadzonych 604, a więc pozostawało 56 wakatów. Był to zarazem rok, w którym nastąpiła znacząca poprawa dyscypliny w stosunku do lat poprzednich. Podczas gdy w 1960 r. ukarano łącznie 61 pracowników, a w 1961 r. – 45, to w 1962 r. już tylko 35, z czego dokonano siedmiu zwolnień dyscyplinarnych (na 28 zwolnień ogółem)⁸⁶. Co interesujące, w sprawozdaniu Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku za 1962 r. napisano, że „w porównaniu do 1961 r. zmniejszyła się ilość spraw prowadzonych przeciwko funkcjonariuszom MO. Dotyczyły one w zasadzie przestępstw o mniejszym ciężarze gatunkowym i nie stanowiły poważniejszego problemu. Podnieść należy, iż nie ujawniono, jak to było w poprzednim okresie, udziału funkcjonariuszy MO w aferach przemycniczo-dewizowych”⁸⁷.

W 1962 r. odnotowano popełnienie 28 wykroczeń. Sporo, bo aż dziesięć (35,72 proc.), powstało pod wpływem alkoholu bądź miało związek z jego nadużyciem. Kolejne sześć przewinień (21,43 proc.) dotyczyło problemów z wywiązywaniem się z zadań służbowych. Odnotowano także po jednym przypadku z ośmiu różnych kategorii wykroczeń: nadużycia stanowiska służbowego, przywłaszczenia gotówki

⁸⁴ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 95–96.

⁸⁵ AIPN Gd, 0046/27, Sprawozdanie kwartalne SB KW MO w Gdańsku za okres 1 VII – 31 IX 1962 r., 1962 r., k. 75–76.

⁸⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności Służby Bezpieczeństwa KW MO w Gdańsku za 1962 r., 8 II 1963 r., k. 103–104.

⁸⁷ APG, KW PZPR, 2384/1841, Sprawozdanie z działalności Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku za 1962 r., k. 92.

Przestępczość funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w województwie gdańskim...

z dokumentów „W”, oszukiwania przełożonych, naruszenia tajemnicy służbowej, złamania dyscypliny pracy, nieprzestrzegania przepisów służbowych, zgubienia książek świadczeń lekarskich i złamania przepisów drogowych (łącznie dało to 28,57 proc.). Nie wiadomo, czego dotyczyły ostatnie cztery przewinienia (14,28 proc.)⁸⁸.

Podsumowanie konfliktów gdańskich esbeków z prawem i dyscypliną służbową w latach 1958–1962 przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Wykroczenia dyscyplinarne funkcjonariuszy SB województwa gdańskiego w latach 1958–1962

Rodzaj przestępstwa	1958 r.	1959 r. ⁸⁹	1960 r.	1961 r.	1962 r. ⁹⁰
Wykroczenia powstałe pod wpływem alkoholu bądź jego nadużycie	18	11	26	21	10
Niewywiązywanie się z zadań w pracy, lekceważenie obowiązków służbowych	19	11	7	2	6
Nadużycie stanowiska służbowego (w tym do celów prywatnych)	4	2	8	–	1
Drobne nadużycia finansowe	–	4	–	–	–
Falszowanie rachunków rozliczeniowych	–	3	–	–	–
Przywłaszczenie gotówki z dokumentów „W”	–	–	–	–	1
Nadużycie środków z funduszu „O”	–	2	–	–	–
Oszukiwanie przełożonych	1	1	1	1	1
Naruszenie (ujawnienie) tajemnicy służbowej	2	2	1	–	1
Złamanie dyscypliny pracy	4	2	2	3	1
Nieusprawiedliwiona absencja w pracy	–	b.d.	–	1	–
Spowodowanie wypadku drogowego	3	b.d.	–	–	–
Próba przemytu	–	1	–	–	–
Bezprawne działanie	–	1	1	–	–
Bezprawne użycie broni służbowej	–	1	–	–	–
Nieprzestrzeganie przepisów służbowych	–	1	4	2	1
Powiązania ze światem przestępczym	–	b.d.	1	–	–
Handel towarem zagranicznym	–	–	–	1	–
Kradzież mienia prywatnego	–	b.d.	–	1	–

⁸⁸ Opracowanie własne na podstawie sprawozdań SB z 1962 r.

⁸⁹ Brak podziału wykroczeń za I kwartał 1959 r.

⁹⁰ Brak podziału wykroczeń w II kwartale.

Rodzaj przestępstwa	1958 r.	1959 r.	1960 r.	1961 r.	1962 r.
Zgubienie tajnych dokumentów	–	b.d.	3	6	–
Zgubienie legitymacji służbowej	–	–	3	3	–
Zgubienie książek świadczeń lekarskich	–	–	–	–	1
Zdekonspirowanie się	–	b.d.	1	–	–
Kompromitacja	–	b.d.	–	1	–
Złamanie przepisów drogowych	–	b.d.	2	1	1
„Niemoralne postępowanie”	–	–	–	1	–
Łącznie	51	46	60	44	28 ⁹¹

Opracowanie własne na podstawie: Sprawozdania SB z lat 1958–1962.

Czyszczenie kadr i kolejne wykroczenia (1963–1965)

W 1963 r. funkcjonariuszom gdańskiej SB wymierzono łącznie 32 kary dyscyplinarne, spośród nich zwolniono co najmniej kilka osób⁹². Na przykład mjr Adolf Czeczotko, kierownik Samodzielnej Sekcji Rejestracji Cudzoziemców KW MO w Gdańsku, został 15 grudnia 1963 r. zwolniony dyscyplinarnie z powodu niskich ocen prowadzonego przez niego ogniwa, jak również za dekonspirację – niezachowanie tajemnic służbowych oraz utrzymywanie kontaktów z „obywatelami KK” bez zezwolenia⁹³. Z kolei funkcjonariusza Wydziału „C” SB KW MO w Gdańsku por. Krzysztofa Targowskiego zwolniono 15 grudnia za ujawnienie tajemnicy służbowej⁹⁴. Niestety, nie udało się ustalić innych szczegółów.

Nie znamy również dokładnej statystyki z 1964 r. Pod koniec roku na stan etatowy 671 pracowało 629 pracowników (42 wakaty), w tym 19 przebywało na przeszkoleniu w CW MSW. W ciągu całego roku do służby przyjęto ogółem 29 pracowników, ale jednocześnie zwolniono 37, z czego siedmiu z powodu złego stanu zdrowia i osią-

⁹¹ Dane za I–III kwartał 1962 r. Łącznie w całym roku 1962 r. ukarano 35 pracowników, a więc liczba osób, które popełniły wykroczenia, musiała być zbieżna.

⁹² AIPN Gd, 0046/127, t. 1, Sprawozdanie zastępcy komendanta MO ds. bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Edmunda Wziątka za 1964 r., 27 I 1965 r., k. 27; AIPN Gd, 123/16, Rozkaz personalny nr 4/63, 14 II 1963 r., b.d., k. 157; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 7/63, 13 III 1963 r., b.d., k. 163; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 8/63, 19 III 1963 r., b.d., k. 167; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 14/63, 19 VI 1963 r., b.d., k. 193.

⁹³ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 116–117.

⁹⁴ AIPN Gd, 0046/116, t. 3, Sprawozdanie z pracy Wydziału „C” KW MO Gdańsk za II półrocze 1963 r., 10 I 1964 r., k. 13.

gnięcia wieku emerytalnego, piętnastu ze względu na nieprzydatność zawodową, zły stosunek do pracy i nadużywanie alkoholu, a piętnastu na własną prośbę. Zwolniono piętnastu funkcjonariuszy „znanych z malkontenctwa, upijania się i nieróbstwa”, co zdaniem kierownictwa SB wyszło kadrom tylko na dobre. W tym też czasie wymierzono łącznie 26 kar dyscyplinarnych, a więc o sześć mniej niż rok wcześniej⁹⁵. Jednym z ukaranych był kpt. Antoni Lipiński, starszy oficer operacyjny Samodzielnej Sekcji Rejestracji Cudzoziemców KW MO w Gdańsku. 4 listopada 1964 r. został zawieszony w czynnościach służbowych, zaś pod koniec roku zwolniony dyscyplinarnie za nadużycie stanowiska i przywłaszczenie pieniędzy MSW⁹⁶.

Pod koniec 1965 r. aparat wojewódzki i terenowy Służby Bezpieczeństwa oraz graniczne placówki kontrolne liczyły łącznie 836 etatów, z czego 761 było obsadzonych, pozostawało więc 75 wakatów. Przede wszystkim było to spowodowane niedawnym podporządkowaniem SB – GPK, gdzie 39 stanowisk wciąż pozostawało do obsadzenia. W tym czasie przyjęto do służby 32 funkcjonariuszy, zaś zwolniono 26. Zatem w porównaniu do poprzedniego roku negatywna tendencja fluktuacji kadr odwróciła się. W ciągu całego 1965 r. wymierzono 36 kar dyscyplinarnych, czyli o dzieś więcej niż w poprzednim. Większość stanowiły tzw. kary porządkowe (za drobne przewinienia). Natomiast cztery kary były poważniejsze: dwa wydalenia ze służby i dwa przeniesienia na niższe stanowiska służbowe. Około 39 proc. kar miało związek z przewinieniami dokonanymi pod wpływem alkoholu. Trzy osoby ukarano za „niewłaściwy stosunek” do przechowywania dokumentów tajnych⁹⁷.

Podsumowanie

Według obliczeń Marcina Węglińskiego w latach 1957–1975 dyscyplinarnie ze służby w tutejszej SB zwolniono szesnaście osób, co miało stanowić 14,5 proc. ogółu zwolnień⁹⁸. Niniejszy artykuł stanowi dowód, że wyliczenia te są zbyt optymistyczne, gdyż *gros* gdańskich esbeków miało poważny problem z alkoholem i z zachowaniem dyscypliny służbowej, a nierzadko też i z prawem. Ekscesów i przestępstw było – co przedstawiono powyżej – całkiem sporo. Co interesujące, przynajmniej na początku działalności gdańskiej Służby Bezpieczeństwa rej na tym „odcinku” wdzili funkcjonariusze Wydziału „B”, zwłaszcza jeśli chodzi o problemy alkoholowe.

⁹⁵ AIPN Gd, 0046/127, t. 1, Sprawozdanie zastępcy komendanta MO ds. bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Edmunda Wziątka za 1964 r., 27 I 1965 r., k. 26–27.

⁹⁶ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 225–226.

⁹⁷ AIPN Gd, 0046/127, t. 2, Sprawozdanie zastępcy komendanta MO ds. bezpieczeństwa w Gdańsku płk. Edmunda Wziątka za 1965 r., 18 I 1966 r., k. 36–38.

⁹⁸ *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 24.

Niefrasobliwość, a niekiedy ciche przyzwolenie zwierzchników na takie zachowania z pewnością nie polepszało sytuacji. Właśnie w ten sposób możliwe stały się np. działania przestępcze grupy esbeków skupionych wokół kpt. Ryszarda Bobolego, którzy czerpali korzyści materialne ze szmuglowania ludzi ze Związku Sowieckiego. Warto zauważyć, że zazwyczaj (poza nielicznymi wyjątkami) konsekwencje, jakie dotyczyły skompromitowanych funkcjonariuszy, nie były proporcjonalne do przewinień, czego dowodzi powyższa statystyka. Nic w tym jednak dziwnego, ponieważ bardziej dotkliwe kary (np. więzienia) spowodowałyby erozję kadr bezpieki, co nie było oczywiście pożądane, gdyż formacja ta stanowiła przecież forpocztę niepopularnego w naszym kraju ustroju komunistycznego.

Krzysztof Filip

Security Service officers' crimes in Gdańsk voivodship between 1957-1965. Introduction

Summary

This article covers the crimes by Security Service officers in Gdańsk voivodship from its establishment in 1957 to 1965, when the Border Traffic Control Division was formed. The circumstances of the Security Service establishment are presented, followed by the problems of Gdańsk security officers with the law and discipline in the described period. The supplement to this article is statistical data gathered by the author while working on this issue. If they occurred, the consequences of crimes committed by the disgraced officers are also presented. The summary contains a general characteristic assessment of the Gdańsk officers' moral condition between 1957–1965.

Key words: Security Service, crimes, misdemeanours, discipline, alcoholism, security apparatus, Gdańsk